

ZWYCIĘSTWA POLAKÓW W CANNES

Jędrzejowska, Tłoczyński i Stolarow wygrywają single gier pojedynczych oraz grę podwójną panów BRATISLAWA W KRAKOWIE -- ŻILINA W WARSZAWIE

Święta piłkarskie Wisły, Cracovii, 22 p.o. Legji i Warty. Wyprawy zagraniczne Garbarni i Warszawianki

Turniejami na Riwierze interesuje się cały świat sportowy, pisze się o nich szalone artykuły i sprawozdania w każdej, nawet nietylko sportowej gazecie. Miałem więc, że taki turniej w Cannes czy Nici, to cłu tutejszego sezonu. Gdzie tam! Nikt tu prawie o turnieju nie wie.

W dniu mego przyjazdu do Nici poszedłem na kort, by zobaczyć finał mixta, który grali Jędrzejowska i Tłoczyński. Gdy się zbliżyłem do klubu, pomyślałem, że mecz się już skończył — cicho było zupełnie. Żadnych okrzyków, żadnych braw. Podchodzę bliżej. Grają. Na trybunie może z pięćdziesiąt osób, gdzieś za plecami drugie tyle przechadza się, gawędzi i flirtuje. A przecież obok odbywa się finał mixta! Nikogo to nie wzrusza. Żadnego nastroju turniejowego, nie odczuwa się zupełnie atmosfery walki sportowej.

Na boiskach to samo. Ogólny nastrój obojętności działa naturalnie na graczy. Nie widać żadnego napięcia nerwów. Gracze nie są skoncentrowani. Widać, że każdy chce wygrać, ale walczy jakoby bez serca, leniwie. Jak się uda to dobrze, jak nie — no to trudno. Może i tak się wygra. A jeżeli się przegra, to przecież „każdy wie, że na Riwierze jedzie się tylko dla treningu”. To wszystko jest dziwne. Istotnie nazwisko znane skądinąd z wielkich sukcesów zostaje skreślone tu



PIŁKARZE S. K. ŻILINA — ŚWIĄTECZNI GOSCIE LEGJI
mimo małego rozgłosu mają za sobą takie sukcesy jak: zwycięstwo nad III Kerulet (Bud.) 2:1, Nemzeti (Bud.) 5:4, Nicholson (Wiedeń) 3:1, remis z Bohemians (Praga) 1:1 i nikła porażka z Ferencvarosi 1:2. W zespole tym wystąpi też (trzeci od prawej) stary znajomy Warszawy z Ujpesti — napastnik Priboj.

po pierwszej czasów rundzie. Żadnych wyników przewidzieć nie można. Wszystkie klasyfikacje wprowadzają tylko w błąd.

Ale do treningu to jeszcze mniej jest podobne niż do meczu. Przecież tu się gra jeden turniej za drugim. Gra się po to żeby wygrać, bo ostatecznie mimo wszystko, nie wypada do byle kogo przegrać. Więc uderzenia niepewne idą w kąt, a używa się tych, które właśnie w danej chwili są najpewniejsze.

Do poważnej pracy nad sobą atmosfera tutejsza też nie jest odpowiednia. Gra się więc możliwie najwięcej konkurencyj z wyrównaniem, na wygranie których mniejszy kładzie się nacisk. Nie wierzę jednak, by to był dobry system. Tylko póki się wygrywa, trenując, wszystko jest dobrze.

Gralem taki mecz z przeciwnikiem, którego nazwisko z uprzejmości pomijam. Być może trenować starałem się broń Boże nie używać uderzeń skutecznych, by nie wygrać za przedko i trenować to, co idzie najgorzej. Wygrałem wreszcie po przeszło godzinnej „walce”. Ale czy to jest właściwy trening?

A jeżeli się zaczyna przegrwać,

to żadna siła nigdy nie zmusi do tego, by nie zaprzestać treningu i nie grać na wygraną. Gdy się jest przy ciśnieniu do muru, zaczyna się grać jak najsukuteczniej, choćby to nawet zupełnie nie odpowiadało normalnej grze. Taki wypadek miałem w pierwszym swoim meczu w handicapie. Gdy przeciwnik wygrał pierwszego seta 6:0 i w drugim prowadził już 5:2, powiedział mi przy zmianie stron: „Pan jakoś nie jest w formie jeszcze”.

„Poczekaj, pomyślałem sobie, ja Ci pokażę jeszcze jak się gra”.

I wygrałem. Ale w jakim stylu, wolę lepiej nie wspominać. Sam jakoś straciłem szacunek do siebie po tej grze. Jakiego „cykanie” podcinane, lobowanie, brrr!

Poważniejszych gier nie było jeszcze. Dość interesujący przebieg miało moje spotkanie z Jagat Mohan Lal'em. Jest to jeden z najlepszych reprezentantów Indji w Pucharze Davisa — lepszy znacznie od

Wielkanoc

piłkarzy warszawskich

Mecze Żyliny w Warszawie odbędą się na boisku Legji w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek. W niedzielę o godz. 15.30 gra z Żilina 22 pp. w poniedziałek o g. 15.30 Legja.

Cześć przybywają do Polski w składzie: Zawodsky; Derkicz, Riedl; Chloupek, Benjac W., Petrovicky, (J. Benjac i F. Benjac); Milan, Szwarz, Sheinberger, Halmi, Priboj (Brendl, Strba i Strudovic).

Warszawianka wyjechała 24 marca na trzy mecze do Jugosławii. W pierwszy dzień świat drużyna polska walczyć będzie z mistrzem Jugosławii Bco gradzkiem Klubem Sportowym, który w październiku roku zeszłego uległ Garbarni. W sobotę zaś przeciwnikiem Warszawianki będzie prawdopodobnie wicemistrz Jugosławii. W drodze powrotnej spotka się Warszawianka w Subocicach z drużyną Sand, po czym pojedzie bezpośrednio do Krakowa na mecz ligowy z Garbarnią, 3 kwietnia.

Ekspedycja warszawska składa się z czternastu graczy i kierownika kpt. Pawłowskiego. Jada: Domański, Keller, Rusin, Zwierzy, Fert, Gazur, Halni, Jung H. Korngold, Kotkowski, Królewski, Piliszek, Polak, Frost.

Hakoah (Wiedeń) nie dostał pozwolenia od PZPN na przyjazd do Polski, wobec czego mecze z ŁKS i Polonią nie odbędą się.

KONKURS P.K.O.

dla wszystkich

38 nagród

na sumę 4.000 zł.

Szczegóły na str. 3-ciej



Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU TENNISOWEGO NA KORTACH SAN REMO
W grze mieszanej spotkały się pary: Palmieri i de la Prime oraz dr. Buss i Friedleben.

znanych w Warszawie Fryze Hady'ego, którego pobił w Wimbledonie.

Ze smutkiem i śmiechem jednocześnie przyznać jednak muszę, że dziś ostatni gracz polskiej listy w normalnej swojej letniej formie po bitwy każdego z nas z łatwością, nie oddając nawet seta.

Pokonałem Händusa po zaciętej walce w stosunku 2:6, 6:4, 9:7. Wygląda to niby dość dramatycznie, ale zważywszy na niski poziom gry, wszystko przedstawiało się raczej humorystycznie.

A jednak o tej porze roku trening jest konieczny. Przecież już za dwa miesiące jest nasz pierwszy mecz w Pucharze Davisa z Holandją. A grać na Riwierze to przecież co innego niż w hali na krytym korcie, gdzie brak powietrza, słońca, a zato moc kurzu.

Tu jest ciepło, słonecznie, deszcz słońca. Idealny odpowiednik dla nerwów i przygotowanie do poważnego treningu bezpośredniego przed meczem w grupie treningowej.

Wysiłek jest tu większy niż w hali. Przecież grywałem tej zimy dość dużo, przez tydzień nawet po

dwie godziny dziennie. Ale tu po dwóch dniach, grając po jednym meczu i pół godziny trenując, dostałem tak silnych bólów mięśniowych, że dopiero dobry masaż i gorąca kąpiel przyniosły mi ulgę.

A pozatem widzi się dobrych graczy, przecież tu jest rendezvous tennistów z całego świata. Na następny turniej ma przyjechać siedmiu amerykańców. Daj Boże. Chcę zobaczyć przynajmniej szkołę Tildena, skoro samego mistrza nie widziałem i może nie zobaczę nigdy.



KOLARZE STARTUJĄ NA ROLKACH,

gdyż aura nie pozwala im jeszcze wyjść na tor. Pierwszy od lewej Assad Bachador, znany sprinter perski, który startował w ub. sezonie w barwach W. T. C.



MAKS STOLAROW



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA I IGNACY TŁOCZYŃSKI NA RIVIERZE.



TYLUMY SPORTOWCÓW ŻYDOWSKICH ŻEGNAŁY EKSPEDYCJĘ WYJEJŻDZAJĄCĄ DO TEL-AWIVU na igrzyska p. n. Makabiada mające się odbyć w dniach 28 — 31 marca z udziałem reprezentacji 23 państw.

Rakiety polskie torują sobie drogę do finałów

Stolarow -du Plaix 7:5 7:5, Tłoczyński-del Bono 6:3 6:4, Jędrzejowska-Adamoff 2:6 6:2 6:2,

Tłoczyński, Stolarow-Aron, Salm 3:6 6:3 6:3

Niezbędnie gościć nas Riwiera. Od środy w południe pada deszcz. Karty rozmiękły, niczem u nas na jesień. Ale tu najstarsi ludzie nie pamiętają takiej pogody. Dopiero wczoraj, w sobotę popołudniu można było znowu jako tako grać. Rano znowu deszcz przeszkodził.

Z tego też powodu trzeba teraz grać szalenie dużo, jedną grę za drugą. Organizatorzy nie mogli również uwzględnić naszej prośby, by nie wyznaczać nam gier jednocześnie.

Miejsmy grać dziś rano nasze single: Jędrzejowska z Adamoff, Tłoczyński z del Bono, a ja z du Plaix.

Zaczęła Jadzia. Kort bardzo wilgotny, co doskonale odpowiada jej grze. Obrata z początku dobrą taktykę: grała dość ostro, plasując przytem starannie. Gra jest jednak z obu stron szalenie nieregularna. W pierwszym gemie Jędrzejowska ma serwis i prowadzi 40:0, lecz Adamoff bronął się długo, wysoką piłką. Jędrzejowska trochę speszona, przegrywa grę, lecz wyrównuje z łatwością i w dalszym ciągu atakując, dobrym placiem zyskuje prowadzenie 2:1.

Przy zmianie stron pochwalam obronę Jadzi. Jędrzejowska zdobywa i następnego gema. Lecz w piątym gemie daje z rzędu kilka minimalnych autów. Traci pewność siebie, zaczyna grać wolniej, wysoko i na środek kortu. Adamoff natychmiast to wykorzystuje i przechodzi sama do ataku. Bombarduje mocnym forhanem lewy róg, poczem niewiele skutecznie skracą w prawo. Adamoff prowadzi już 5:3. Jędrzejowska wygrywa jeszcze drugi serwis, poczem silny deszcz zmusza do przerwania meczu przy stanie 5:4 dla Adamoff.

Dalszy ciąg zamierzony na południe. Zostaliśmy w domu sami. Jędrzejowska mocno zdenerwowana. Nastój grobowy.

Wreszcie wypogadza się trochę. Przychodzi inni gracze. Panie zaczynają znowu. Adamoff ma serwis. Jędrzejowska „strzela” same auty. Gem i set pierwszy.

Na korcie obok grają Payot (mistrzyni Światowej, partnerka Jadzi w dublu pań) i Angielka Thomas. Tam identyczna sytuacja. Nie prowadzi się mistrzyniom. Kończą mecz przerywając przedpołudniem przy stanie 3:4 dla Thomasa w pierwszym secie. Wygrywa go w szóstym stylu.

Tej ostatniej należy się parę słów. Żeby ja mogły nasze panie w Polsce zobaczyć. Styl gry zupełnie męski. Wolne i smęte doskonale, chodzi często do siatki, nawet po serwisie. A przytem nie gra ani przesadnie ostro, ani brutalnie. Ruchy niezwykle harmonijne i estetyczne. Zupełnie nie nadaje się do niej wysiłku.

Adamoff i Jędrzejowska grają tymczasem dalej. Jadzia zaczyna znowu atakować, plasuje coraz więcej. Dzieki Bogu jest na dobrej drodze. Żeby tylko nie speszyla się znowu. Ale nie ma o tem mowy. Wszystko zaczyna jej wychodzić.

Wywołują Tłoczyńskiego i del Bona. Nie mogą znaleźć sędziego. Grają bez sędziego. Staje między kortami i przetrza raz na Jadzie, raz na Ignasiu.

Tłoczyński zaczyna dobrze. Bojąc się ataku ze strony del Bono, młodego

Włocha o dużym temperamencie w grze, atakuje sam i chodzi często do siatki. Prowadzi 2:0, lecz Włoch wyrównuje.

Tymczasem Jędrzejowska ma już 4:2.

Wolają du Plaix i mnie. Trzeba iść — trudno. Obok Thomas wygrywa drugi set z Payot 6:2.

Zaczynamy. Zaponiam o wszystkim. Znam przeciwnika dobrze. Jest to gracz wybitnie defenzywny, bardzo wyrównany i regularny. Plan gry mam ułożony zgóry. Grając w głębi kortu ulegam jego regularności, zbyt ostro bowiem grać nie mogę, nie jestem jeszcze dość pewny.

Ale przecież mieliśmy podobnego gracza — Stanisław Czetwertyński. Dużo się od niego nauczyłem i przyszedło mi się to dzisiaj.

Postanowiłem grać miękko, czekając na okazję do ataku. Atakować dokładnym placiem lub ostrym drivem i siatką. A przedewszystkiem zmieniać długość i siłę pitek, nie pro-

wadzić gry monotonna, a w miarę możliwości skracać, ściągając do siatki i miażdżąc, lobować, lobować i miażdżać. To przecież moja najmilsza strona.

Du Plaix naturalnie zlekceważył mnie. Będzie chodził do siatki, a tam jest słaby. Wiem, że skoro tak będzie, musi przegrać. Ale chyba nikt prócz

nas trojga Polaków nie przypuszczał, ani na chwilę, że mogę być dla niego groźnym. Zresztą, i nam zwycięstwo wydawało się wątpliwym, przecież nie dawno jeszcze pobili Tłoczyńskiego. Ale czyż niema w tenisie niespodzianek?

Odrzuć widzę, że idzie mi dobrze, gra jest wyrównana. Prowadzimy na

zmianę do stanu po dwa. W tem przychodzi Jadzia. Zdaleka widzę, że wygrała. Wiesz, że jej zwycięstwo daje mi otuchy, dowiaduję się, że Ignas wygrał jednego seta, a w drugim prowadzi.

Ja się dowiedziałem później, Jędrzejowska wygrała stosując znowu taktykę, obronę na początku. Coraz dokładniej jej placiem coraz silniejsza gra zmusiała wreszcie Adamoff do kapitulacji. Atakowała przedewszystkiem jej backhand, którego ta unikła, a gdy się Francuzka zbliżyła oddalała w lewo od środka kortu — silny drive wzdłuż linii na jej forhand, lub krótki ścięty backhand w tym samym kierunku, przynosił nowy punkt Jędrzejowskiej. Wygrała dwa ostatnie sety łatwo 6:2, 6:2.

Jest to poważne zwycięstwo naszej mistrzyni. Pobici druga rakietę Francji, to niełatwo.

Tymczasem a mnie wszystko idzie jak przewidywałem. Walczymy o każdą piłkę. Nie pozwalam przeciwni-

wi na grę regularną. Po trzy. Przychodzi Tłoczyński. Wygrał. Ho, ho, pokonał trzecią rakietę Włoch w dwóch setach 6:3, 6:4. Nie dał del Bono przyjąć do siebie. Sam grał niezwykle agresywnie, zmusił go do omyłki, narzucił mu swoją grę. Wygrał więc, dzięki dobrej taktyce.

Przegrywamy swój serwis. Najważniejsze gemy. Skupiam się. Atakuję du Plaix'ów i idzie. Udało mi się skończyć dwójkę piłkę przy siatce. Po osterze.

Obok Jędrzejowska i Payot zaczyna mecz przeciw Adamoff i Satterthwaite.

Przegrywamy znowu swój serwis. Gram zbyt ostrożnie. Zaczynam skracać przeciwnika do siatki, gdzie mam z łatwością. Wyrównuje. Stając w dalszym ciągu skracanie piłek, mijanie i lobowanie du Plaix przy siatce wygrywa seta 7:5.

W drugim secie to samo. Du Plaix gra mi wszystko na backhand. W piątym secie brak mi tchu. Za mały skracam. Prowadzi 5:3 i na swój serwis. 40:15. Dwa setbole. Skracam go do siatki, mijam. Trochę idzie. Drugiego meczuola pusze gdy chce zaatakować. Wreszcie sam atakuje i wygrywa gema.

Znowu ściągają go do siatki, lecz trudno mi to przychodzi. Wracając wzdłuż kortu po odbiciu krótkiej piłki. Mam szczęście. Dwa razy w beznadziejnej sytuacji udaje mi się dwa długie loby z backhandu, do których nie może dojść. Po pięć. Odetchnąłem.

Przechodzę do ataku, idę do siatki. Du Plaix pusze. Czuję, że zaczyna się poddawać. Wygrywam gema z 40:15. 6:5 i mój serwis. Serwuję ostro. Gram drivem z obu stron. Du Plaix zrezygnowany. 15:0, 30:0, 40:0, gem, set, mecz!

Panie grają jeszcze. Idzie im źle. Jędrzejowska zmecona, Payot zdenerwowany, dużo pusze. Pierwszy set dla Adamoff Satterthwaite 6:3.

Nie mogę odpocząć. Gramy z Ignasiem dubla przeciw Aron — Salm. Ignas pusze dużo. Ja nie mogę opamiętać zwycięstwa. Przegrywamy pierwszy set 6:3. Bierzymy się do roboty. Ignas lubuje, ja gram ostro. Idzie dobrze. Aron pusze, Salm zaczyna się denerwować. Wygrywamy 6:3.

W trzecim secie przychodzi Jędrzejowska. Przegrywa drugi set 10:8. Adamoff i Satterthwaite grały wszystko na Payot, a ta jakoś nie mogła przejść do siebie po swojej porażce. Miał już 7:6, lecz Payot robi trzy double-faulty! Przy stanie 9:8 znowu serwis Payot. Znowu trzy double-faulty. 0:40. Wreszcie dobra piłka. Wygrywa punkt. 15:40. Znowu double-fault. Ładne zakończenie!

Ignas tymczasem dokazuje cudów. Nie czuje się wcale opora przeciwników. Łatwo wygrywamy trzeci set i mecz 3:6, 6:3, 6:3.

Poniżej del Bono wyjeżdża, dochodzimy już bez gry do finału. Jutro o 10-ej gram półfinal z Tłoczyńskim. Poto się tutaj przyjechało? Przecież możemy mieć to samo co dzień w Legii.

Już losowaliśmy przed chwilą w moim pokoju. Mam serwis. Takie to zabawne, grać na Riwierze ze sobą!

Marjan Krynicki

Automobiliści u progu sezonu

Wraz z pierwszymi promieniami wiosennego słońca rozpoczyna się co roku pełnia sezonu w sporcie samochodowym.

W roku bieżącym oczekiwano tej chwili z dużym niepokojem, gdyż wszyscy się spodziewali, że obecny kryzys ekonomiczny spowoduje znaczne osłabienie tętna życia sportowego w automobiliście. Tymczasem okazuje się, że sport samochodowy o-

bjawia nadspodziewaną odporność na ujemne wpływy kryzysu. Ze wszystkich niemal krajów napływają wiadomości, które pozwalają się spodziewać, że sezon tegoroczny należy być do wyjątkowo udanych.

Potwierdzeniem tej opinii jest przedewszystkiem niezwykle ożywienie, jakie panuje wśród sportowców samochodowych. Jak grzyby po deszczu powstają wszędzie „stajnie wyścigowe”, to znaczy ugrupowania kierowców, chcących wspólnie ponosić koszt udziału w imprezach i dzielić się zyskami ze zdobytych nagród pieniężnych.

Wobec ogromnego zapotrzebowania, fabryki samochodowe pracują pełną parą nad budową specjalnych maszyn sportowych i wyścigowych, przy- czym, co jest chyba najbardziej znanym, na ten dział produkcji przerzucają się z powrotem firmy, które już od kilku lat zew-

mi. Kierowcy zaciekle trenują, o czem świadczy długa lista pobitych ostatnio rekordów światowych. O tem, że sezon będzie gorący, zapewnia również tegoroczny kalendarz sportowy, przeładowany wspaniałymi imprezami, między którymi dominują długodystansowe wyścigi okrężne.

Pierwszy wielki wyścig tegoroczny urządzony zostanie w dniu 3 kwietnia na ziemi afrykańskiej. Będzie to wyścig o Grand Prix Tunisu, do którego zapisali się niemal wszyscy wybitni kierowcy europejscy, a między innymi Chiron, Varzi, Etancelin, Czajkowski, von Morgen i Lehoux.

Następna sensacja stanowi słynny włoski wyścig tysięczny, rozgrywający się w jednym etapie na przestrzeni 1600 km. po niezamkniętych szosach. Odbędzie się on w dniach 9 i 10 kwietnia. Udział w wy-

ścigu zgłosili już, poza Włochami, kierowcy angielscy, francuscy i niemieccy, przyczem startować będzie także zeszłoroczny zwycięzca Rudolf Caracciola, tym razem w barwach włoskiej firmy Alfa Romeo.

Z kolei, w dniu 17 kwietnia, rozegra się na ulicach w Monte Carlo sławny wyścig o Grand Prix Monaco. Lista zgłoszeń do tych zawodów obejmuje nazwiska 19 najlepszych asów kierowców, przyczem startować będą konkurujące ze sobą zaciekle zespoły trzech fabryk samochodowych: Alfa Romeo, Bugatti i Maserati.

W kwietniu odbędzie się jeszcze wyścigi o Grand Prix Oranji i o Grand Prix Rzymu, poczem zaraz 1 maja mamy w kalendarzu wyścig po ulicach Budapesztu o Grand Prix Węgier, a w tydzień później — najslawniejszy europejski wyścig szosowy Targa Florio, rozgrywa-

ny na Sycylii. Dnia 22 maja odbędzie się wyścig uliczny o Grand Prix Casablanki, a 30 maja wspaniały wyścig torowy o Grand Prix Ameryki w Indianapolis.

5 czerwca rozegrany zostanie wyścig o Grand Prix w Italii, a w tydzień później — jedyny polski wyścig okrężny i zarazem uliczny, o Grand Prix miasta Lwowa. W dniach 18 — 19 czerwca odbędzie się w Le Mans trudny wyścig 24-godzinny, który już obecnie zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na liczne zgłoszenia.

W ciągu lipca będą miały miejsce, w tygodniowych odstępach, wyścigi o Grand Prix Francji, Belgii i Niemiec. W sierpniu rozegranych będzie kilka wyścigów górskich (między innymi i nasz Wyścig Tatrzński), oraz wyścig o angielski Tourist Trophy. Wreszcie we wrześniu wyznaczone są wyścigi o Grand Prix Czechosłowacji, Hiszpanii i Portugalii.

Główne wyścigi międzynarodowe nie wyczerpują naturalnie całego kalendarza zawodów automobilowych. Tworzą one tylko szkielet kalendarza, natomiast większość imprez stanowić będą drugorzędne wyścigi, oraz konkursy turystyczne, jakich dziesiątki przygotowuje się we wszystkich krajach.

Wiosna w Londynie

Po burzach śniegowych, mroźnych deszczach, powodziach, no i strasznym spadku funta angielskiego — nadchodzi wreszcie wiosna sportowa.

Pogoda wspaniała, gdzie tylko się spojrzeć, widać młodzień przybraną w różnokolorowe klubowe ciepłe szale, z walczkami, kijami hokejowymi, rakietami, kijami do golfa.

Już od wczesnego ranka śpieszą nad Tamizę, ażeby się przywrzeć treningowi ośmiem uniwersyteckich Oxfordu i Cambridge. Wyścig ten można bez przesady nazwać najpopularniejszym bezpłatnym widowiskiem świata, któremu rokrocznie przygląda się miliony londyńczyków.

Od paru tygodni, najpoważniejsza prasa angielska rozpoczyna się o strasznym rygorze. Jakimś poddawac się muszą zawodnicy podczas treningu.

Z opisów tych, uderzyła mnie najbardziej, niemal tragiczna postać sternika (cox'a), który musi być doprawdy człowiekiem nadzwyczajnym, ażeby sprostać tym wielorakim funkcjom, jakie mu spełniać wypada.

Na sternika wybierają go bynajmniej nie dlatego, że umie sterować, lub dla lekkiej wagi, ale dla jego uosobienia. Obowiązkiem jego bowiem jest utrzymanie całego zespołu w dobrym humorze, zwłaszcza podczas tych czarnych godzin, po długim wycieczającym treningu, kiedy nerwy wioślarzy są naderżone do najwyższego stopnia.

Musi on być jednocześnie dyplomatą, nianką, chłopcem do posług, oficerem łącznikowym pomiędzy trenerem, który przez niego wydaje rozkazy.

On to, co rano, musi dyplomatycznie budzić ośmiu śpiących, on musi nakreślać gramofon, zmieniać płyty, opowiadać najnowsze kawały, a co najokropniejsze, cztery razy na dzień musi się przyglądać jak jego pupile obżerają się apetycznymi befsztykami, podczas gdy jemu samemu nie prawie jest nie wolno.

Po południu śpieszą na otwarcie nowego wspaniałego stadionu „White City”, który od Olimpiady 1928 r. używany nie był, ale ostatnio został przebudowany i zastoso-

wany do najnowszych wymagań lekkiej atletyki i będzie stała się siedzibą Angielskiego Amatorskiego Związku Lekko-Aletycznego (zamiast „Stamford Bridge”). Trybuna kryta mieszcząca przeszło 100.000 publiczności, łaźnie i ubieralnie przygotowane dla paruset zawodników.

Na otwarcie, urządzono 64-te do roczne spotkanie lekko-atletyczne uniwersyteckie z Cambridge i Oxford, Oxford dotychczas wygrał 25 razy, Cambridge 32 razy, 6 razy spotkanie było nierozegrane. Organizacja wspaniała. Klękałmstotysięczna wyszukana publiczność, gorąco oklaskując zwycięstwo Cambridge nad Oxfordem, który wygrywa po raz 7-my z rzędu (6 punktów do 5-ciu).

Estejot.

Ostatnie depesze zagraniczne

LONDYN, 24. 3. — Tel. wł. — Carrera pokonał wczoraj wieczorem w zaplanowanej sali Albert Hall Australijczyka Cooka w III rundzie nokautem. Cook trafił wiele razy celnie swymi pięściami, nie robiło to jednak wrażenia na obłąrzym woskiem, który już w pierwszej rundzie powalił przeciwnika na deskę, a w trzeciej celnym prawym hakiem zakończył walkę. Neusel znokautował w drugiej rundzie Shuid-

7:9, 6:4, 6:3, 6:4.

Ostatnie dni turnieju w Cannes przyniosły następujące wyniki: Tłoczyński — M. Stolarow 6:2, 4:6, 6:1. De Stefan — Hanschi 6:4, 6:1. Finał wygrywa Jędrzejowska.

Gra pań: Jędrzejowska — Thomas 6:3, 6:2. Gra podwójna pań Thomas, Tannev — Adamoff, Satterthwaite 6:2, 6:3.

Gra podwójna pań: Tłoczyński, M. Stolarow zwyciężają de Stefanego, Breessa walkowerem.

Przedmakiem finału outaru Anglii był mecz między Arsenalem i Newcastle United, który zgromadził 50.000 widzów. Arsenal wygrał 1:0, środkowym napastnik Lambert zdobył z rzutu wolnego i edyna bramkę. Poatem Sheffielda Wednesday przegrał 1:2, mimo przewagi nad Birminghamem, którego bramkarz Hibbs dokazywał cudów. Everton wygrał z Huddersfield Town 4:1 i prowadzi nadal w tabeli.

Wśród piłkarzy Warty

Zmiany w najlepszej drużynie Poznania

Podobnie jak wszystkie inne drużyny ligowe, „Warta” się również i poznańska Warta, do oczekujących ją ciekawych walk. Ostatni skład drużyny ligowej nie jest jeszcze skryształowany i ustalony zostanie po spotkaniach światecznych, które mają stanowić ostatnią eliminację.

Na światę sprawozdania Warta drużyna berlińska „Verein fuer Bewegungsspiele” Berlin — Pankow, z którą rozegra dwa mecze, występując w następujących składach: — Fontowicz, Scherke i Nowicki, Wojciechowski, Ofienyński, Przykucki, Radziejewski, Kniola, Scherke H. Nowacki i Andrzejewski. Będzie to prawdopodobny skład tegorocznej drużyny ligowej, która swe słabe punkty uzupełni z pomocą bardzo obiecujących rezerw.

Fontowicz w bramce każdej chwili może zastąpić Kasprzak, który już w ubiegłym sezonie pokazał swe niemożliwości. Jako rezerwowi obroncy przewidziani są Pawlak i Wojciechowski, jako pomocnicy Śmiłgalski III, Kryska, Sobczak, dobry środkowy i Kryska, ten statni gracz może również w ataku. Rezerwa ataku przedstawia się następująco: Banaszkiewicz, Prosiński, prawy łącznik, oraz Różycki, nadający się specjalnie na skrzydła. Skrzydłowy Andrzejewski rozpoczął przed kilku dniami służbę wojskową, wobec czego przypuszczając należy, że czas zaprawy rekrutacji odbiło się nie wprawdzie wzmianka na jego formie i że wobec tego pozycje lewoskrzydłowe-

go będzie musiał zająć jeden z „rezerwowców”.

Jak z powyższego wynika, specjalny trudności w montowaniu swego zespołu ligowego Warta nie napotka. Ma ona za to poważny kłopot ze swem boiskiem. Powszechnie wiadomo, że urządzenie odwadniające boisko od lat nie funkcjonuje, i że wobec tego teren na wiosnę oraz w jesieni jest bardzo ciężki — błotnisty. W tym roku dochodzi do tego brak na letyżym opłotowaniu.

Wskutek wpływu atmosferycznych parkan uleci bardzo znacząco zmniejszeniu: co nie zmniejszyło wchylu i wężo, padło ofiarą kryzysu, czyli zostało rozkradzione przez bezroznych. Dość, że zarząd klubu nie widzi narazie możliwości urządzania na swem boisku zawodów i zapewnił sobie na pierwsze cztery mecze stadion miejski.

Mecze świateczne oraz spotkania ligowe z Cracovią w niedzielę 3 kwietnia i z Legią 1 maja, odbędzie się na pewno na stadionie miejskim. W międzyczasie zarząd Warty spodziewa się usunąć istniejące braki, zdając sobie sprawę z tego, że świetne boisko stadionu nie zdoła zastąpić graczom boiska własnego, znanego im od tytułu, co może się odbić na wyniku spotkań.

Rozległość trybun stadionu, których żaden mecz ligowy nie zapewni, ogromnie trudnia wytworzenie się tego ciepłego nastroju na widowni, jaki zna nam jest z boiska Warty, a który niejednokrotnie w dużej mierze przyczynił się do powodzenia drużyny.

Zarząd Ligi zezwolił zdyskwalifikować Nowickiemu na grę w barwach Warty na światecznych meczach z Pankow (Berlin). Natomiast prośba Cracovii o zezwolenie na grę Kossoka i Pajaka, została ze względów zasadniczych odrzucona.

Światę zapowiada się w Poznaniu dość ruchliwie. Ligowa drużyna Warty mecz na stadionie miejskim dwa mecze z niemiecką drużyną „Verein fuer Bewegungsspiele Berlin — Pankow”. Poatem odbywała się dalsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu we wszystkich klasach. W niedzielę w południe odbędzie się zawody pięcioboiskie organizowane przez ZTOS Bar Kochba. Walczyć będzie 8 par, w tem pięć walk międzyklubowych z Bar Kochba Łódź. W drugie światę w południe odbędzie się bież naprzeciwko o puchar Sokola.

Największą sensacją świateczną będzie oddawna oczekiwane wyświetlanie filmu:



NAJEZDZICY
FRONT ZACHODNI 1918

Anglja czy Ameryka?...

Które z tych dwu mocarstw tenisowych obejmie prymat po Francji

Hegemonja w świecie tenisowym, odzwierciedlająca się w wynikach pucharu Davisa, utrzymywała się zwykle na lat parę. Drużynowy ten turniej zbyt jest bowiem zależny od... wybitnych indywidualności, a indywidualność zbyt jaskrawo rozciąga swe panowanie nad przeciwnikami by władza nad światowym białym sportem przechodziła z roku na rok w inne ręce.

To też w tenisie niema rewolucji. Na horyzoncie pojawiają się gwiazdy, które nabierają stopniowo blasku, zapowiadając zmierzch dotychczasowych bogów. Talent ich przez parę lat panuje nad światem, by powoli chylić się do upadku, ustępując miejsca młodszemu.

W tenisie wszystko więc można przewidzieć. Na parę lat zgóry można było przepowiedzieć że potęgą Ameryki z lat 1900 — 1902, zaćmiał nazwiska Anglików Dohertych, że w r. 1907 — 1911 Brooks i Wilding zatriumfują nad Brytanią, że wreszcie Ameryka pod wodzą Tildena musi zapanować nad tenisem światowym w latach 1920 — 1926 i że kolei zdetroniżują Amerykańskie talenty Cochet, Lacosta i Borotra.

Dziś do upadku chyli się gwiazdy Francji, za rok może, dwa puchar Davisa opuści Paryż. O spuściznę te walczy jednak nie jedno państwo, jak dotąd: Ameryka i Anglia roszczą równe pretensje. I Waszyngton i Londyn chcą mieć u siebie



GRUPKA UCZESTNIKÓW MISTRZOSTW ZIAZDOWYCH przed schroniskiem na Hali Gasiennicowej.

cenne trofeum.

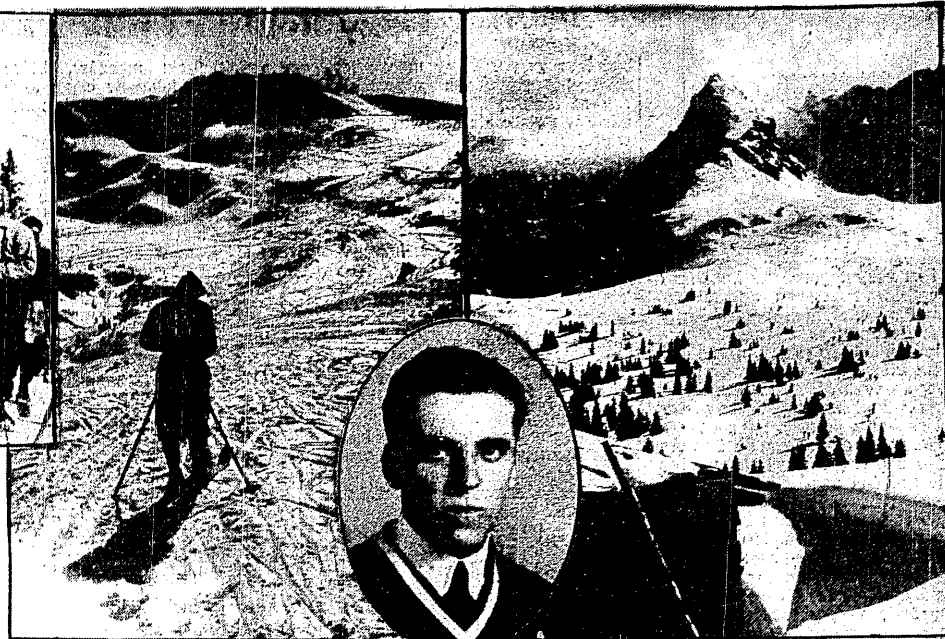
Czy puchar Davisa odbędzie długą czy krótką podróż? Przez ocean Atlantycki czy tylko przez kanał La Manche? Jeśli szukać odpowiedzi w historii walk, to przyznać trzeba pierwszeństwo Anglii. Tam bowiem, po okresie inflacji tenisowej wyrastają gwiazdy pierwszej wielkości: Austin i Perry. Ameryka karmi się ciągle sławą i tradycjami Tildena, ale pozostaje on ideałem nieosiągalnym.

Ze Francja musi ustąpić niebawem z placu jest to dla wszystkich jasne. Już w roku bieżącym sytuacja jej będzie niemal

tragiczna. Na placu boju pozostaje bowiem jedynie Cochet. Lacoste nie nadaje się do trudów walk pucharowych. Borotra na równi pochyłej upadku, taktownie wycofują się z czynnej areny, nie zostawiając godnego następcy. Boussus bowiem zawiódł pokładane w nim nadzieje. Młodzież Merlin czy Marcel Bernard nie dorosła do poziomu amerykańskiego i Anglików w pełnej formie.

Zapewne Cochet, mimo swych 31 lat może jeszcze zapanować nad tenisem światowym przez rok lub dwa. Wszak Tilden w jego wieku nie doszedł jeszcze do apogeum sławy. Sam Cochet jednak nie wystarcza — nie wygra on sam gry podwójnej; a niema on już tu godnych partnerów. Brugnon żyje już tylko rutyną, młodzieńki Martin Legay, nadzieja dobrowola Francji, jest jeszcze za... młodzieńki.

To też Francja, zadufana w swe siły może liczyć napewno najwyżej na 2 punkty (i to nie zupełnie pewne), a do zwycięstwa trzeba wsak trz.



WIDOK OGÓLNY TRASY DWU BIEGÓW NARCIARSKICH O MISTRZOSTWO ZIAZDOWE POLSKI. Na lewo szczyt Beskidu, z pod którego startowano do biegu zjazdowego, na prawo Kościelec, skąd zaczynała się trasa slalomu. W owalu triumfator mistrzostw — Władysław Czech.

Już więc w roku bieżącym w pucharze Davisa rozgorzeje walka, której pierwszym etapem będzie rozgrywka między Ameryką i Anglią, właściwa rozgrywka o spuściznę po czterech muszketerach.

Opinia amerykańska głosi naturalnie, że z walki tej wyjdzie zwycięsko. Ale czy U.S.A. nie jest zapatrzona przypadkiem w tak niedawne świetne tradycje, kiedy zdetroniżowana nawet przez Francję, była jej jedynym groźnym przeciwnikiem. Dziś gdy nie stała Tildena, Johnstona, Richardsa i Williamsa. Stan Zjednoczone muszą się opierać na ich wychowankach — młodej gwardii. A z gwardią tą jest coś nie w porządku.

Droga do zwycięstwa w ten-

nisie leży bowiem w stopniowym rozwoju talentu, w postępującej stale klasie gry. Drobne załamania są tu możliwe, ale po nich przyjąć muszą tem świetniejsze sukcesy. Tak wschodzili wszystkie wielkie gwiazdy. Ta droga idą też Austin i Perry. Nie są to meteory, które zabłysną pewnego dnia, by następnego zgasnąć. Co rok dorzucają listek do wieńca swej sławy, nie roniąc żadnego.

Tymczasem życie tenisa amerykańskiego stoi pod znakiem rewolucji. Nad jego horyzontem błyszcza co chwila gwiazdy, okrzykiwane jako następcy Tildena, ale blask ich trwa najwyżej parę miesięcy, może sezon. Potem przychodzą inne, równie rewolucyjne talenty, by znów jak meteory zapasć się w nicość.

To też Ameryka co roku niemal zmienia swój arsenał, z którym rusza do ataku. Po Doegu i Lott'cie przyszedł Allison i van Ryn, potem zabłysnął „fenomenalny” Shields, cudowne dziecko Wood, by wreszcie ustąpić miejsca rewelacji tegorocznej Vinesowi. Już jednak i ten młody Kalifornijczyk jest zagrożony w swej sławie, już podobno czają się na jego godność — pierwszej rakiety Ameryki — nowe talenty, ukryte jeszcze w cieniu.

To są nerwy. Nerwy zachłanych Stanów Zjednoczonych, które nie chcą pogodzić się z upadkiem swego tenisu i

wkroczyć na drogę mozolnej pracy twórczej, ale historycznie wynoszą na szczyty gracy, zastrzykują im doping i pozwalają im paść pastwą tej niezdrowej podniety — walki o zbyt wysoką stawkę.

To też w walce o hegemonję w tenisie światowym musimy przyznać pierwszeństwo Anglii, która spokojnie, flegmatycznie, bez zbitecznej autorklasy, bez gorączki zwycięstwa przygotowała sobie przed stawiciele, o własnym stylu, własnym obliczu, własnej klasie.

Przyszłość tenisu należy do Austina i Perry'ego, a nie do Shieldsa, Vinesa czy innych „cudownych dzieci”.

P.K.O.

ogłasza

Konkurs z nagrodami

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

- 1) Dlaczego należy składać oszczędności w P. K. O., a nie chować ich w domu?
- 2) Jakie korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim klientom P. K. O.?
- 3) Ile osób składa swe oszczędności w P. K. O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P. K. O. wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przeznacza:

- 1 nagrodę w kwocie zł. 500.—
- 2 nagrody po zł. 250.—
- 5 nagród po zł. 200.—
- 10 nagród po zł. 100.—
- 20 nagród po zł. 50.—

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

Warunki konkursu:

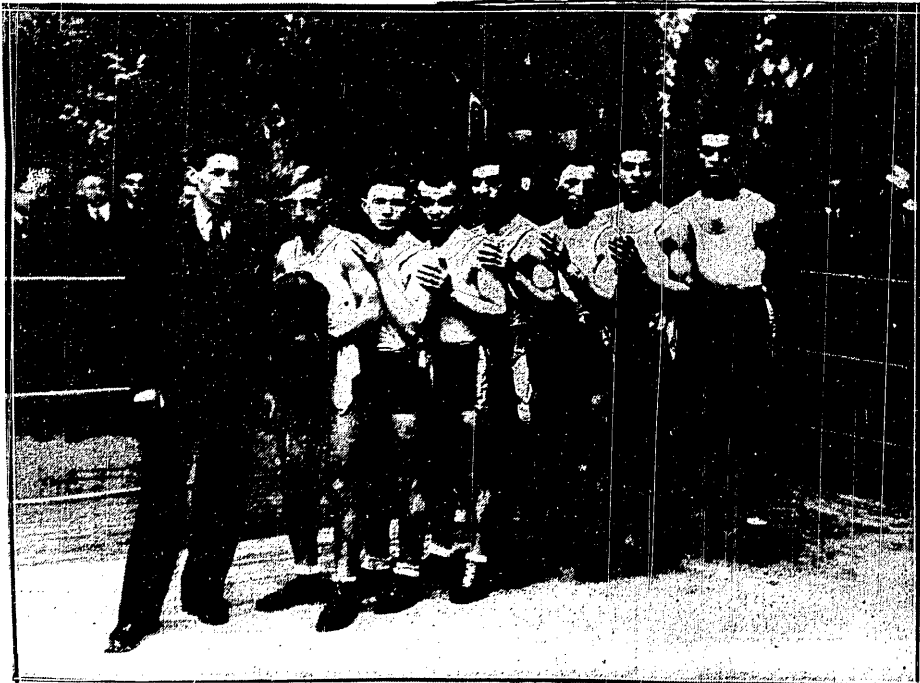
- 1) Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Wydział Ekonomiczny P. K. O. w Warszawie, ul. Jasna 9.
- 2) W odpowiedzi należy podać imię i nazwisko, numer posiadanej książeczki oszczędnościowej P. K. O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
- 3) Prace nagrodzone stają się własnością P. K. O.

Uwaga: Nagrodzeni w poprzednich konkursach P. K. O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrodę.



BRONISŁAW CZECH I STANISŁAW MARUSZAK

W najlepszy narciarze polscy czekają na Krukwi na kolej swych skoków



SIEDMIU NAJLEPSZYCH POLSKICH BOKSERÓW ŻYDOWSKICH Z JORDANU. Stanowi trzon reprezentacji na Makabiadę. Od lewej: Urkiewicz, Borensztein, Anders, Birenzweig, Wysocki, Garsbarz i Finn. Uzupełnia ich w wadze półciężkiej Gross z Hasmonel, Lwów.



O MISTRZOSTWO SZTALET W BESKIDACH walczyli narciarze Cieszyńska Czeskiego na Kozubowie.



MOMENT Z MECZU LEGJA — REPR. ŻYDOWSKA 5:2 rozegranego w Warszawie na jeden dzień przed wyjazdem ekspedycji do Palestyny.

Za 50 gr. można wygrać 300 zł...

Zgadujemy wyniki 9-ciu meczów ligowych

I-szy konkurs piłkarski na fundusz olimpijski



Pierwszy tegoroczny konkurs olimpijski „Przeglądu Sportowego” wzbudził w sferach piłkarskich duże zainteresowanie. Zawsze otrzymujemy dowody uznania za wznowienie tych ciekawych zawodów naszych czytelników, które w tak rzadkiej harmonii łączą piękny cel zasilania polskiego funduszu na ekspedycję olimpijską do Los Angeles z pełną emocyjną zabawą.

Nie można pominąć również milczenia fakt, że każdy kupon porównać można do losu loteryjnego, który posiadając wartość nominalną 50 groszy, równa sumie wypłaconej przy przesyłaniu kuponu przez czytelnika, może łatwo zdobyć premię w poważnej kwocie złotych 300-tu.

Wszystkie te rzeczy w swoim rodzaju atuty naszych piłkarskich konkursów olimpijskich sprawiają, że pasjonują one niezwykle liczne rzesze zarówno czynnych sportowców jak i t. zw. kibiców.

Bo czyż to nie wielka przyjemność wykażać się taką dozą wiedzy i intuicji, aby odgadnąć wyniki 9-ciu meczów ligowych, aby w pobitem polu zostawić tysiąc i więcej konkurentów, aby wreszcie za skromne 50 groszy, zgarnąć do swego chudego portfela (któż z nas ma tusty?) piękną sumkę 300 złotych.

Sportowcy czynni znają rozkosz zwycięstwa na bieżni, boisku, basenie, ringu, czy korcie. Ale kto wie, czy nie jest trudniej być jednym wśród tysięcy głosujących w konkursie, niż zdobyć

Kolarstwo

Nowy zarząd PZTK ukończył się w sposób następujący: prezes — R. Piłsudski, wiceprezesi pp.: Romuald Lange (Warszawa) i Aug. Skiba (Śląsk), kapitanowie sportowi pp.: Fr. Wojciechowski (Warszawa), Al. Chocner (Kraków) i Topiński (Wł.), sekretarz — P. Pobudeński (Zastępcą — P. Maciejewski), skarbnik — P. Wadowski (Zastępcą — P. Chyliński (Łódź)), księgowy — mjr. Olczak, kronikarz — P. Szurig, członek — P. Bednarz, delegaci z okręgów prowincjonalnych pp.: Drobni (Lwów) i inż. Kurzewski (Poznań).

Olimpijskie minia kolarskie zostały wyznaczone przez FKOL. Miniały zostały wyznaczone w następującej wysokości: kilometr z miejsca — 1:16 sek., bieg drużynowy (czwórka) 4000 mtr. — 5:04 sek. Uzyskanie tych czasów kwalifikuje na wyjazd do Los Angeles.

Dla sprinterów i szosowców miniały nie wyznaczono, wychodząc z założenia, że czołowi nasi reprezentanci znajdują się na zbyt niskim poziomie, by mogła być mowa o wyjeździe na Olimpiadę.

Sezon tegoroczny zapoczątkownie Polski Klub Motocyklowy w Warszawie wyścigiem otwarcia, który odbędzie się na okolicznej szosie w Strudzie w dniu 24 kwietnia. Wyścig dostępny jest zarówno dla motocykli pojedynczych, jak i z przyczepkami, oraz dla cyklistów. Dystanse dla poszczególnych kategorii wahają się od 50 do 70 km.

Do zachowania

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia	Trzy listy typowanych zwycięzców
	a b c
1. Legia — 2. Ruch	
1. Garbarnia — 2. Warszawian	
1. Pogoń — 2. 22 op.	
1. Warta — 2. Cracovia	
1. Polonia — 2. Warta	
1. Cracovia — 2. Pogoń	
1. Czarni — 2. Legia	
1. ŁKS — 2. 22 op.	
1. Ruch — 2. Warszawian	

Imię i nazwisko

Adres

być laur zwycięski w meczu tenisowym, zawodach pływackich czy największym biegu naprzelaj, gdzie w Polsce nie notowano nigdy więcej jak około 300-tu zawodników.

Konkurs, którego losy rozstrzygną się na polskich boiskach piłkarskich w dniach 3 i 10-ym kwietnia r. b. będzie specjalnie emocjonujący już choćby z tego względu, że wiosenna forma drużyn jest zawsze wielką tajemnicą. To też kto wie,

czy pośród 9-ciu meczów, które rozegrane zostaną w ciągu tych dwóch niedziel, nie znajdzie się miejsce na

wiele niespodzianek i sensacji.

W pełni sezonu, bądź co bądź, można się przy przewidywaniu wyników, kierować choćby częściowo t. zw. matematyką piłkarską. Drużyna jest w dobrej formie, z szeregow przeciwnika ubył ten i ów gracz kontuzjowany, czy cho-

ry, ktoś tam ma serię zwycięstw, komuś wyraźnie nie idzie.

Ale obecnie, po czterech przesłonięciach przerwy zimowej, czy matematyka taka istnieje?

To też w tym wypadku opierać można swe typy przedwzrostkiem

na intuicji.

opartej w drobny tylko procent na marce drużyn, ich pozycji w tabeli zeszłorocznej, oraz skąpych wiadomościach, jakie znajdziemy w

sprawozdaniach z pierwszych spotkań treningowych, czy informacjach o składach i zmianach personalnych w drużynach.

W skład konkursu omawianego wchodzi jak wiadomo, 9 meczów. Każda drużyna, na której boisku odbędzie się mecz, oznaczona jest w kuponie jedynką (1), każdy ze spot, który na mecz przyjeżdża, posiada cyfrę dwa (2). Wypełniając zatem kupon, jeśli na zwycięzcę danego meczu typuje się

drużynę gospodarzy, należy wpisać cyfrę 1 (jeden). Jeśli głoszący uważa, że mecz wygra drużyna przyjeżdżająca, wpisuje wtedy cyfrę 2 (dwa), jeśli natomiast ma przeświadczenie, że walka zakończy się wynikiem remisowym wpisuje 0 (zero).

Ponieważ każda z trzech rubryk prostopadłych a, b i c stanowi absolutnie odrębną całość, więc rzecz jasna w każdej z nich należy poczynić pewne zmiany.

Po wypełnieniu jednego, lub większej ilości kuponów, należy na każdym z nich wypisać czytelnie swe imię i nazwisko oraz dokładny adres i wysłać pod adresem Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11, Konkurs Olimpijski, załączając w liście do każdego kuponu znaczki pocztowe w odcinkach 50-groszowych.

Teraz narzucam się pytanie — kto może zdobyć premię w wysokości 300 złotych?

Odpowiedź brzmi jak najprościej: każdy, kto potrafi przewidzieć rezultaty wszystkich 9-ciu spotkań. Jeśli sztuki tej potrafi dokonać kilku, czy kilkunastu czy telników, premią dzieli się w równej mierze między wszystkich. Jeśli natomiast 9-ciu wyników nie przewidzi trafnie nikt, do zdobycia premii pretendują automatycznie wszystkie kupony, w których czytelnicy odgadli po 5 wyników.

Ponieważ pierwsza seria meczów rozpoczyna się w dniu 3 kwietnia r. b., więc P. K. O. uwzględnić będzie jedynie listy i kupony wysłane najpóźniej

w dniu 2-ym kwietnia r. b. t. j. noszące stempel pocztowy z tego właśnie dnia.

Radziemy jednak do ostafki nie zwlekać, zwłaszcza tym razem, gdyż i tak przedtem wiele o formie drużyn, będących aktorami konkursu się nie dowiemy.

Mecze świąteczne piłkarzy polskich

Piłkarze polscy coroku przyniosą swym miłośnikom prezent wielkanocny w postaci szeregu spotkań z drużynami zagranicznymi.

Podarek niewątpliwie piękny, jakkolwiek można mieć co do niego szereg poważnych zastrzeżeń.

Przedewszystkiem więc — kwestia terminu tych imprez. Wielkanoc jest porą w której drużyny pol-

skie wychodzą właściwie dopiero na boisko. Jakkolwiek nie mamy zbyt wielu złudzeń co do poziomu polskiego piłkarstwa, to niemniej masze ambicje są i muszą być czyste. Jeśli przegrywamy z wielkim przeciwnikiem w pełni formy — wtedy chapeaux bas — skłaniamy głowy przed jego wyższością, bijemy się w piersi, przyznajemy do wyższości. Ale obecnie, w chwili gdy raczej powinna być mowa o grach treningowych, wszelkie porażki bolą podwójnie: popierwsze, że w ogóle się przegrało, podrugie, że w czasie pełni sezonu, w pełni formy walki możnaby rozstrzygnąć na swą korzyść.

Drugie zastrzeżenie tyczy się jakości drużyn sprowadzanych do Polski. Zwycięstwo nad Ziliną czy nawet Bratislawą nie jest mocnym momentem propagandowym. Natomiast wielce prawdopodobne porażki, z temi niewątpliwie dobrymi, acz nie posiadającymi pierwszorzędnej marki drużynami, są zawsze komentowane przez zagranicę jaknajgorzej.

Zastrzeżenia nasze nie są bynajmniej wyrazem naszego pesymizmu, czy próba forsowania samowystarczalności piłkarskiej.

Przeciwnie — mamy pełną nadzieję że drużyny polskie w walce z przeciwnikami zagranicznymi potrafią wykreślać z siebie tyle zapala, ofiarności i poziomu, głośno piki, iż ostateczny bilans pierwszych tegorocznych boiów między narodowych będzie dla nas korzystny.

Chodzi nam tylko o to że w „interesie” tym zbyt wiele ryzykujemy, a zbyt mało możemy zyskać. Teoretycznie jest nam to prosta rada: sprowadzać przeciwników mocnych, renomowanych i w pełni a nie na początku sezonu.

Niestety rada ta posiada wartość li tylko papierową. Zakaz konkurencji między klubami ligowymi przekreśla zgóry wszelkie pobożne marzenia na ten temat.

Powracając do gier wielkanocnych notujemy w r. b. dwa wyjaz-

dy drużyn polskich zagranicę i trzy wizyty piłkarzy zagranicznych w Polsce.

Tak więc Garbarnia wyrusza do Czechosłowacji, gdzie główną rozprawą mistrza Polski będzie mecz w drugi dzień świąt w Brnie z Zidenicami. Brneńczycy po zwycięstwie nad Cracovią zdążyli zapisać na swem koncie nowe sukcesy nad przybywającą do Warszawy Ziliną, bijąc ją 5:3. oraz nad dobrą drużyną amatorską Czechosłowacji, która została rozgromiona w katastrofalnym stosunku 9:0.

Mecz poniedziałkowy będzie spotkaniem remisowym obu zespołów, które przed dwoma laty walczyły ze sobą na remis 3:3.

Dziwnym zbiegiem okoliczności składa się, że obok mistrza Ligi za granicę wyrusza jej outsider, Warszawianka, posiadająca ostatnie „płatne” miejsce w tabeli zeszłorocznej. Droga zespołu stołecznego prowadzi do Jugosławii.

W kraju drużyny zagraniczne gościć będzie Kraków, Warszawa i Poznań. Do Krakowa przybywa groźna drużyna czechosłowacka Bratislava, która rozgromiła ostatnio u siebie Cracovię 7:2, a tydzień temu uzyskała z D. F. C. Praga wynik 2:3.

Goście spotkają się w niedzielę z Wisłą, w poniedziałek zaś z Cracovią. Oba mecze odbędą się na boisku Wisły.

Warszawa gościć będzie drużyny obok Bratislavy, najsilniejszy klub słowacki S. K. Zilina.

Tajemnicza sukcesów i wysokiej klasy Ziliny jest trener tego klubu, występujący również nierzadko na boisku jako gracz, znany internacjonalista węgierski, były gracz Ujpestu, a potem Spartę — Příboj. W r. b. Zilina otworzyła sezon meczem z brneńskimi Zidenicami, przegrywając 3:5, mimo prowadzenia 3:1.

Stowacy grać będą w Warszawie dwa mecze: dnia 27 b. m. spotkają się z tegorocznym beniaminkiem Ligi 22 p. p. z Siedleckim, podczas gdy w drugi dzień świąt przeciwnikiem ich będzie Legia, na któ-

rej boisku odbędą się oba spotkania.

Warta poznańska sprowadza na święta na dwa mecze berlińską drużynę V. F. B. Berlin—Pankow. Poznańczycy wystąpią w składzie Fontowicz; Scherfke I. Nowicki; Wojciechowski, Ofierzyński, Przykucki; Radowski, Kniola, Scherfke II, Nowacki, Andrzejewski.

Nasz notatnik

Polska — Danja, międzypaństwowy mecz bokserki dochodzi ostatecznie do skutku w dniu 3 kwietnia, a jako miejsce spotkania ustalono Poznań.

„Estonsky Boxklub”, drużynowy mistrz Estonii w boksie, ma walczyć 31 bm. z Ł.K.P.

Bokserzy Jordanu warszawskiego wraz z ekspedycją turystyczną wyjechał specjalnym pociągami we wtorek dnia 22 b. m. Wraz z bokserami Jordanu wyjechał też do Palestyny znany tenisista żydowski Hollander. (a).

Bylskiewicz turniej piłkarski urządziła Legia krakowska w Święta Wielkanocne. Drużyny grają systemem punktowym, t. j. każda gra po jednym spotkaniu z wszystkimi przeciwnikami. Czas trwania zawodów 15 minut. W turnieju może brać udział tylko ośm drużyn.

Bieg naprzelaj katowickiej Polonii odbędzie się 10-go kwietnia b. r. o pułach.

Prezes Poznańskiego OZLA p. Głuska ustąpił, wobec czego w początkach kwietnia odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie POZLA.

ŁKS i AZS (Warszawa) zdobywają puchar PZGS-u. Polski Związek Gier Sportowych na swem ostatnim posiedzeniu zweryfikował zawody finałowe w siatkówkę męską i żeńską o puchar PZGS-u.

Dwa podkrogi uruchomił Krakowski Związek Lekkoatletyczny. Pierwszy w Chrzanowie obejmuje powiaty chrzanowski, oświęcimski i będziński. Drugi w Tarnowie obejmuje kluby tarnowskie.

Sekcja tenisowa Legii zawarła umowę z firmą czeska Excelsior, która przeprowadza przebudowę dwu placów, reprezentacyjnych boiska en tout cas, oddawaną już domagającego się poprawy. Faworyzowane trybuny przy tym korcie umożliwią obecnie oglądanie gier i na drugim, przylegającym doń.

Mistrzostwa tenisowe w krytej hali rozegrane zostaną staraniem sekcji tenisowej Czarnych z końcem bieżącego miesiąca w hali na Tar-gach Wschodnich.

Turniej szermierczy w Katowicach stał na bardzo wysokim poziomie i wykazał znaczne postępy u poszczególnych zawodników.

We florcie pierwsze miejsce zajął Zaczyc z Politechniki Klubu Sportowego; 2) Ludwiczak (I Śl. Kl. Sz.); 3) Ciupka. W szabli zwyciężył Kan-dziora przed Zaczyciem i Konogrodz-kim.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe żetony, ufundowane przez Ośrodek.

Grodna. Biegi narciarskie od odznaki urzędzone przez K. S. Cresovia 12 km, przyniosły następujące wyniki: 1) Łabień (Wiłno) 1:16.27 s., 2) Gawroniuk (Grodno) 1:20.21 s., 3) Gryniuk 1:22.20 s., Panie 8 km.: 1) Kiest kiewiczówna 55:15, 2) Bielajewówna 1:07.31, Junjory 9 km.: 1) Domirowski 59:56, 2) Antonowicz 1:03.45. Startowało 120 zawodników.

W Tel-Awivie

28 Marca r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie Makabiady w Tel-Awivie przez wysokiego Komisarza Palestyny Gen. Sir. Wotkepe. W dniu otwarcia Makabiady, nie będą rozegrane żadne zawody, natomiast odbędzie się cały szereg akademii sportowych oraz defnada zawodników państw biorących udział w Makabiadzie. (a).

23 państwa biorą udział w Makabiadzie w Tel-Awivie: Polska, Łotwa, Estonia, Litwa, Finlandia, Czechosłowacja, Rumunia, Austria, Anglia, Ameryka, Bułgaria, Luksemburg, Danja, Szwecja, Egipt, Syria, Grecja, Tunis, Szwajcaria, Francja, Belgia, Holandia i Palestyna.

W czasie Makabiady odbędzie się w Palestynie Wszechświatowy Zlot skautingu żydowskiego Jemboree.

2500 turystów wyjechało z Polski na Makabiadę do Palestyny. Jest to największa wycieczka z państw biorących udział w Makabiadzie. (a).

Polscy palestyńscy, wojsko angielskie w Palestynie oraz szereg czołowych klubów arabskich z Egiptu, Syrii i Palestyny zgłosiły swój udział do Makabiady i startować będą bez punktacji w ligach żydowskich.

W dniu otwarcia Makabiady to jest w niedzielę 28 bm. odbędzie się na terenie całego Państwa Polskiego szereg akademii sportowych, (a).

Ze świata

Wyścig szosowy dookoła Flandrii (237 km) wygrał Ghysels w 6:59 przed Deloorem 7:02.00. Klasyczny wyścig wspinacz na górę Mont Faron (5.5 km) wygrał Włoch Barral w 21:19 przed P. Magnem i zeszłorocznym zwycięzcą Menardim.

Niekolny walczył na remis z mało znanym bokserem amerykańskim Morris Shermanem. Cała publiczność była po stronie Yankesa.

Mistrz Francji wagi średniej, Marcel Thil odnosi wielki sukces, bijąc mistrza Brytanii Jack Hooda w ósmej rundzie przez techniczny k. o.

Po zwycięstwie Austrii nad Włochami 2:1, w pucharze Europy, prowadzą Austrię 8 pkt., na 6 gier, przed Włochami 8 pkt., na 6 gier, Węgrami 5 pkt. na 5 gier, Czechosłowacją 4 pkt.

Scena z dźwiękowca „Najeźdźcy” realizacji G. W. Pabsta



Premiera odbędzie się 27.3.32 r. w Kinach „PAN” i „CAPITOL”

Odpowiedzi redakcji

Jerzy Freund, Częstochowa. Rekord długotrwaleści lotu na samolocie w ko-le zamkniętym należy do Francuzów J. le Brix i dr. Doret’a — 10.372. Rekordów wysokości jest kilkadziesiąt, w zależności od wagi samolotu, mocy silnika i t. p. Największą wysokość osiągnęła przez człowieka — 15.781 mtr. prof. Piccard i Paweł Kipfer (Szwajcaria), na balonie kuliowym. Najdłuższy dystans przebyty w linii prostej: 7.905 km. 140 mtr. — Costes i Bel-lonte (Francja).

P. Ed. Gryz., Rzeszów. Z propozycji narazie skorzystać nie możemy, gdyż korespondenta już posiadamy.

P. Józef Rosen, Bratysława. Korespondentów w Wiedniu i w Budapeszcie mamy. Może Pan napisze coś od czasu do czasu.

P. Ludwik Pryt, Gdańsk. Z fotografii nie skorzystamy.

K.O.P. Wołyń. Sprawozdania spóźnione. Nie zamieścimy.

P. n. J. Barański, Brześć. List prze-kazaliśmy do Tow. Wioślarskiego, które zapewne udzieli Panu szczegółowych wyjaśnień.

P. Al. Berger, Krzemieniec. Fotogra-fie podobne otrzymaliśmy uprzednio. Artykułu specjalnego zamieścić nie możemy.

K. S. W. F. Kowel. Nie zamieścimy.

Piłka nożna

Ripensia, jedna z czołowych drużyn rumuńskich, zwróciła się do PZPN z propozycją przyjazdu do Polski. Z oferty tej skorzysta może Legia, która sprowadziłaby Rumunów na 5 maja. Kiedy to w stolicy niema żadnego spotkania ligowego.

Muszyński dostał zwolnienie z Cracovii. Muszyński występował w drużynie krakowskiej w ataku na początku roku zeszłego wraz ze Zbroją, obecnie obaj ci piłkarze opuścili już szeregi Cracovii.

Obitowlowicz, dotychczasowy gracz Ruchu, został potwierdzony dla Wisły. Koch otrzymał już zwolnienie z Czarnych, natomiast zapowiadane wędrowniki innych graczy Śląskich nie są jeszcze zalegalizowane.

Pogoń i Czarni zwrócili się do zarządu Ligi z prośbą o przesunięcie wylosowanych pierwszych spotkań ligowych, ze względu na stan boisk, które w najbliższym czasie absolutnie nie będą zdane jeszcze do rozgrywek.

Sprawa Ligi okręgowej we Lwowie weszła obecnie w krytyczne stadium ze względu na to, że zarząd LZOP-u odmówił prośbie siedmiu klubów zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, opierając się na negatywnym stanowisku innych klubów lwowskich. Jak słychać dążyć będą „ligowcy” do zwolnienia walnego zgrom. LZOP-u przez komisję rewizyjną, która jest do tego upoważniona.

Wysłać pod adresem Polskiego Komitetu Olimpijskiego Warszawa—Wiejska 11

Mecze ligowe	Kto wygra?
rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia	Trzy listy typowanych zwycięzców
	a b c
1. Legia — 2. Ruch	
1. Garbarnia — 2. Warszawian	
1. Pogoń — 2. 22 op.	
1. Warta — 2. Cracovia	
1. Polonia — 2. Warta	
1. Cracovia — 2. Pogoń	
1. Czarni — 2. Legia	
1. ŁKS — 2. 22 op.	
1. Ruch — 2. Warszawian.	

Imię i nazwisko

Adres

Wykwintne cygare jest oznaką kultury towarzyskiej

FAVORITAS cena za szt. zł. 0.80
CORONAS " " " 1.80
DELICIES " " " 2.30

12 drużyn warszawskiej klasy A

Horoskopy piłkarzy stołecznych w przededniu ciężkich bojów o mistrzostwo

U progu sezonu piłkarskiego stołeczni, jak rokrocznie ciekawo nas pytają, jaki przebieg będą miały mistrzostwa, kto zostanie mistrzem, kto spadnie do kl. B i kto wreszcie będzie walczył o wejście do Ligi.

Na pytania te trudno w tej chwili dać konkretną odpowiedź. Z obowiązku dziennikarskiego postaramy się w sposób jak najbardziej obiektywny przeprowadzić „papierowe” obliczenia, opierając się na ubiegłym sezonie i pewnych przesunięciach personalnych, uczynionych w składach poszczególnych drużyn.

A zatem, jeśli chodzi o prymat w tabeli, to zdaje się nieulegając wątpliwości, iż walka rozegra się pomiędzy czterema zespołami — trzykrotnym mistrzem stołeczności, dwukrotnym — Legią, jednokrotnym — Marymontem i AZS-em.

Najbardziej jednolitą, zahartowaną w długich ciężkich bojach Skra występuje w tym roku w składzie, w którym składzie niemal niezmienionym z Błażkiewiczem I w bramce, Hermanem i Lasoskim w obronie, Smorskim I i bracia Wiśniewscy w pomocy i wreszcie z Kwiatkowskim, Smorskim II, Błażkiewiczem I, Januszem i Krasniewskim w ataku.

Reprezentacyjny ten skład, zasilany przez sporadycznie Potocię, Mańkowskiego, Adamczyka, Grymaszewskiego, a pod koniec sezonu i Wybrańskiego II, który wraca z wojska.

Szkieletem w tej drużynie są bracia Błażkiewicz, Smorscy i Herman, reszta jednak to również gracze o dużych walorach piłkarskich.

Zagadkowo w tym roku będzie przed nami stawiać będzie drużyna Legii I B. Po odejściu kilku graczy, wojewski zyskał kilku nowych, w tym dwu z prowincji.

Skład Legii wyglądać będzie następująco: Głowacki (dawniej Marymont) rez. Majewski (dawn. Gopłania — Nowocłowa); Zajączkowski, Szczołowski, Kubera; Przedziecki II, Ogła, Jankowski, Berent, Rusek (dawniej Cracovia); Gajert i Gburzyński. Bramkarz, obrońca i pomoc gwarantują drużynie wojewski wielkie szanse, zagadkowo natomiast przedstawia się atak, w którym znamy dobrze jedynie Gajerta i Berenta.

Ostatni rok dla Marymontu nie był zbyt łaskawy. Grając w tym samym składzie co i obecnie bardzo często nie potrafili stanąć na wysokości zadania. To też zdaje się, że w roku obecnym, pomimo, że niechętnie zna-

nie przeszedł z ubiegłymi laty, znalazł się prawdopodobnie rezerwy ligowe Polonii i Warszawianki. Rezerwa Polonii naogół wykazywała się równiejszą formą, chociaż od czasu do czasu swym zwoleńnikom płała nieprzejmienne figle. Skład na rok bieżący wyglądać będzie następująco:

Tabela rozgrywek klubów klasy A 2 kwietnia: Gwiazda — AZS; Legia — Makabi.

3. IV: Warszawianka — Marymont; Swit — Skoda; Polonia — Znicz.

9. IV: Makabi — Skra; Legia — Gwiazda.

10. IV: Marymont — AZS; Skoda — Warszawianka; Znicz — Swit.

16. IV: Gwiazda — Skra.

17. IV: AZS — Skoda; Swit — Polonia; Warszawianka — Znicz; Marymont — Legia.

24. IV: Skra — Polonia; Legia — Swit; Warszawianka — AZS.

30. IV: Gwiazda — Warszawianka; AZS — Makabi.

1. V: Polonia — Skoda.

5. V: Legia — Skra; Swit — Marymont.

7. V: Gwiazda — Swit; Warszawianka — Makabi.

8. V: AZS — Skra; Znicz — Skoda; Polonia — Marymont.

14. V: Makabi — Skoda; Marymont — Gwiazda.

15. V: Skra — Znicz; Swit — AZS.

21. V: Gwiazda — Makabi. 22. V: Marymont — Skra; Legia — Skoda; Znicz — AZS; Warszawianka — Polonia.

26. V: Skra — Warszawianka; AZS — Legia; Znicz — Marymont.

28. V: Makabi — Swit; Polonia — Gwiazda.

11. VI: Makabi — Marymont.

12. VI: Skra — Skoda; Znicz — Legia; AZS — Polonia; Warszawianka — Swit.

16. VI: Makabi — Polonia; Znicz — Gwiazda.

nie przeszedł z ubiegłymi laty, znalazł się prawdopodobnie rezerwy ligowe Polonii i Warszawianki. Rezerwa Polonii naogół wykazy-

wała się równiejszą formą, chociaż od czasu do czasu swym zwoleńnikom płała nieprzejmienne figle. Skład na rok bieżący wyglądać będzie następująco:

Tabela rozgrywek klubów klasy A 2 kwietnia: Gwiazda — AZS; Legia — Makabi.

3. IV: Warszawianka — Marymont; Swit — Skoda; Polonia — Znicz.

9. IV: Makabi — Skra; Legia — Gwiazda.

10. IV: Marymont — AZS; Skoda — Warszawianka; Znicz — Swit.

16. IV: Gwiazda — Skra.

17. IV: AZS — Skoda; Swit — Polonia; Warszawianka — Znicz; Marymont — Legia.

24. IV: Skra — Polonia; Legia — Swit; Warszawianka — AZS.

30. IV: Gwiazda — Warszawianka; AZS — Makabi.

1. V: Polonia — Skoda.

5. V: Legia — Skra; Swit — Marymont.

7. V: Gwiazda — Swit; Warszawianka — Makabi.

8. V: AZS — Skra; Znicz — Skoda; Polonia — Marymont.

14. V: Makabi — Skoda; Marymont — Gwiazda.

15. V: Skra — Znicz; Swit — AZS.

21. V: Gwiazda — Makabi. 22. V: Marymont — Skra; Legia — Skoda; Znicz — AZS; Warszawianka — Polonia.

26. V: Skra — Warszawianka; AZS — Legia; Znicz — Marymont.

28. V: Makabi — Swit; Polonia — Gwiazda.

11. VI: Makabi — Marymont.

12. VI: Skra — Skoda; Znicz — Legia; AZS — Polonia; Warszawianka — Swit.

16. VI: Makabi — Polonia; Znicz — Gwiazda.

leży szukać kandydatów do spadku do kl. B.

Kluby te odznaczają się szaloną nie równością wyników. Potrafia one wygrać z silną drużyną, a przegrać z wrecz słabą. Dlatego też ostateczny horoskopów stawiać nie będziemy, lecz poprosimy ominiemy je w porządku alfabetycznym.

Gwiazda grać będzie w składzie prawie niezmienionym z Walachem, Krzywymem II, Judzikim, Feinbaumem II, Lernerem II, Lebonsoldem, Feinbaumem I, Szulzingerem, Freimanem, Lernerem I i Buchem.

Bracia Lernerowie i Szulzinger, to główne asy tej drużyny robotniczej. W roku bieżącym pewne zmiany na lepsze w składzie drużyny widać w Makabi. Grać bowiem w niej będzie „syn marnotrawny” Ehrenberg oraz trzech graczy Bar Kochby — Wolsdorf, Lotringier III, i Amsterdamer. Ostatnie skład przedstawiać się będzie: Wolsdorf rez. Baumstyk w bramce; Bromberg II, Frydman, rez. Zysman w obronie; Weisman, Elzer, Lotringier III, rez. Kratka i Ankier w pomocy; Blauman, Amsterdamer, Ehrenberg, Ozka III, Tadeusz Kupfer szczerze w ataku.

Z poszczególnych graczy na pierwszy plan wybija się Frydman, Zekcer, Weisman i Ehrenberg.

Zagadkowo, jak zresztą wszyscy beniaminkowie przedstawia się drużyna Skody.

Według kursujących pogłoszek ma być Skoda w drugiej połowie mistrzostw zasilona przez graczy śląskich. Narazie drużyna wystąpi w składzie: Brustek, Dworakowski, Bobiński, Moleda, Mielczarek, Zaranek, Kościuszka, Baryla, Dabrowski, Przytula i Zieliński.

Zeszłoroczny beniaminek Swit bardzo starannie przygotowuje się do bieżących mistrzostw bowiem już od marca r. b. drużyna trenuje pod kierunkiem Ferencza. W składzie drużyny od roku zeszłego zaszły pewne zmiany, tak że w niej figurują następujący gracze: Chrupek, Długolecki, Domański, Głowacki, Bzdak I, Poncylusz, Bzdak II, Wiktorzak, Portator, Geller, Iwański.

Maruder ostatnich dwu ubiegłych sezonów Znicz (Pruszków) i w tym roku niewiele więcej będzie miał do powiedzenia. Powrót kilku graczy z wojska niechybnie przyczyni się do poprawienia formy w drużynie. Skład drużyny: Rzedziński, Komosiński, Barjerski, Kurzela I, Wali, Kowalewski, Witkowski, Jermaszek, Tomaszewski, Toczek, Roszkowski.

Maruder ostatnich dwu ubiegłych sezonów Znicz (Pruszków) i w tym roku niewiele więcej będzie miał do powiedzenia. Powrót kilku graczy z wojska niechybnie przyczyni się do poprawienia formy w drużynie. Skład drużyny: Rzedziński, Komosiński, Barjerski, Kurzela I, Wali, Kowalewski, Witkowski, Jermaszek, Tomaszewski, Toczek, Roszkowski.

R. Gehorsam M. Aleksandrowicz.

Zamarły basen krakowski

Głucho i cicho już w pływalni krakowskiej. Leniwie „to cza się” fale basenu, mieszczącego się w podziemiach krakowskiej YMKI, wspominając z zadrzasku lata ubiegłe, kiedy gwar i ruch trenujących wypełniały te hale od rana do nocy, a z wielkiej masy domorosłych „Weissmüllerów” miały wyrosnąć późniejsze sławy naszego sportu.

Doprawdy wielkie nadzieje po kładano w basenie zimowym, który przed laty zbudowano w Krakowie. Był to okres świetnego rozwoju pływactwa krakowskiego. Powstałe pływalni zimowej miało jeszcze ućmnić to pozycję. Z zadrzasku spoglądała na ten wspaniały przybytek zdrowia i tężyzny inne ośrodki, i czekały...

A tymczasem. Wytonił się jeden, czy nawet kilku, zawodników, błysnęli swym talentem naasystując walce dwóch „reki-firmament” polskiego pływactwa, przyszło kilka wyników i... ma tem się urwało. Tej masy pływaków, którzy na wiosnę każdego roku, wychodziliby z murów krytej pływalni na wodę otwartą, których wyniki po całorocznym nieprzerwanym treningu byłyby nieczym cyfry światlane w ekran opinii publicznej, niestety, nie było.

Mijał jeden sezon za drugim, a wyników pracy w krakowskim basenie zimowym nadal nie widać. Dlaczego?

Złożyło się na to bezsprzecznie wiele przyczyn. Zastanówmy się nad najważniejszymi. Finanse, owszem, na pierwszym miejscu. Trening w YMCE kosztuje, i to nawet dość dużo. Z początku szło to jakoś, później jednak koszty były coraz większe, dochody klubów tymczasem malały, tak, że w końcu zabrakło kredytów na opłacanie pływalni. Obniżenie ceny klubom za korzystanie z treningu zimowego, wypłynie niechybnie w znacznym stopniu na zwiększenie nie frekwencji.

Druga przyczyna sięga może głębiej. Brak rywalizacji. Pływactwo krakowskie — to tradycyjny dwumecz: Cracovia — Makabi. Tylko te kluby mają coś do powiedzenia w Krakowie, między nimi rozgrywa się corocznie walka o prymat grodu Krakusa. Reszta klubów, to zaledwie drobne „plotki”, które

którzy „pod batutą” Trytki zabrał się już do pracy.

Z innych sekcji trenuje tylko YMCA, która rozporządza bardzo licznym i dobrze się zapowiadającym narybkiem. Są to za wodnicy bardzo młodzi, wyniki ich są na poziomie przeciętnej klasy B. Ostatnio przystąpiło do YMKI kilku zawodników Wisły, której sekcja była w ciągu ubiegłego sezonu zimowego nieczynna. Kilku zawodników Wisły ma również zasilić barwy Cracovii.

Jak widać ogólny bilans wcale nie wesoły. Nadchodzący sezon pływacki nie przedstawia się wcale różowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż basen na Śląsku i w Warszawie pracują całą parą, to zrozumimy, iż sytuacja pływactwa krakowskiego nie jest wcale zadawalająca. Najwyższy czas zabrać się do pracy!

W basenie krakowskim jest głucho. Cracovia nie trenowała tej zimy w YMCE. Dopiero teraz mają białą czerwoni wrócić do pracy. W ciągu miesięcy zimowych pracowali tylko „na własną rękę” Rouppert i Grylewski. Pierwszy z nich osiągnął ostatnio 1.09 min. na 100 m. dow., drugi powinien uzyskać 1.11.

Stałym gościem zimowym była również w pływalni YMKI Nowakówna.

Pływaczka ta może doprawdy służyć za wzór pracowitości. Ostatnio pracowała pilnie nad stylem, na czas nie pływała. W najbliższych dniach Cracovia ma rozpocząć generalny trening. Zaczęło się od waterpolistów

którzy „pod batutą” Trytki zabrał się już do pracy.

Z innych sekcji trenuje tylko YMCA, która rozporządza bardzo licznym i dobrze się zapowiadającym narybkiem. Są to za wodnicy bardzo młodzi, wyniki ich są na poziomie przeciętnej klasy B. Ostatnio przystąpiło do YMKI kilku zawodników Wisły, której sekcja była w ciągu ubiegłego sezonu zimowego nieczynna. Kilku zawodników Wisły ma również zasilić barwy Cracovii.

Jak widać ogólny bilans wcale nie wesoły. Nadchodzący sezon pływacki nie przedstawia się wcale różowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż basen na Śląsku i w Warszawie pracują całą parą, to zrozumimy, iż sytuacja pływactwa krakowskiego nie jest wcale zadawalająca. Najwyższy czas zabrać się do pracy!

W basenie krakowskim jest głucho. Cracovia nie trenowała tej zimy w YMCE. Dopiero teraz mają białą czerwoni wrócić do pracy. W ciągu miesięcy zimowych pracowali tylko „na własną rękę” Rouppert i Grylewski. Pierwszy z nich osiągnął ostatnio 1.09 min. na 100 m. dow., drugi powinien uzyskać 1.11.

Stałym gościem zimowym była również w pływalni YMKI Nowakówna.

Pływaczka ta może doprawdy służyć za wzór pracowitości. Ostatnio pracowała pilnie nad stylem, na czas nie pływała. W najbliższych dniach Cracovia ma rozpocząć generalny trening. Zaczęło się od waterpolistów

którzy „pod batutą” Trytki zabrał się już do pracy.

Z innych sekcji trenuje tylko YMCA, która rozporządza bardzo licznym i dobrze się zapowiadającym narybkiem. Są to za wodnicy bardzo młodzi, wyniki ich są na poziomie przeciętnej klasy B. Ostatnio przystąpiło do YMKI kilku zawodników Wisły, której sekcja była w ciągu ubiegłego sezonu zimowego nieczynna. Kilku zawodników Wisły ma również zasilić barwy Cracovii.

Jak widać ogólny bilans wcale nie wesoły. Nadchodzący sezon pływacki nie przedstawia się wcale różowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż basen na Śląsku i w Warszawie pracują całą parą, to zrozumimy, iż sytuacja pływactwa krakowskiego nie jest wcale zadawalająca. Najwyższy czas zabrać się do pracy!

W basenie krakowskim jest głucho. Cracovia nie trenowała tej zimy w YMCE. Dopiero teraz mają białą czerwoni wrócić do pracy. W ciągu miesięcy zimowych pracowali tylko „na własną rękę” Rouppert i Grylewski. Pierwszy z nich osiągnął ostatnio 1.09 min. na 100 m. dow., drugi powinien uzyskać 1.11.

Stałym gościem zimowym była również w pływalni YMKI Nowakówna.

Pływaczka ta może doprawdy służyć za wzór pracowitości. Ostatnio pracowała pilnie nad stylem, na czas nie pływała. W najbliższych dniach Cracovia ma rozpocząć generalny trening. Zaczęło się od waterpolistów

którzy „pod batutą” Trytki zabrał się już do pracy.

Z innych sekcji trenuje tylko YMCA, która rozporządza bardzo licznym i dobrze się zapowiadającym narybkiem. Są to za wodnicy bardzo młodzi, wyniki ich są na poziomie przeciętnej klasy B. Ostatnio przystąpiło do YMKI kilku zawodników Wisły, której sekcja była w ciągu ubiegłego sezonu zimowego nieczynna. Kilku zawodników Wisły ma również zasilić barwy Cracovii.

Jak widać ogólny bilans wcale nie wesoły. Nadchodzący sezon pływacki nie przedstawia się wcale różowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż basen na Śląsku i w Warszawie pracują całą parą, to zrozumimy, iż sytuacja pływactwa krakowskiego nie jest wcale zadawalająca. Najwyższy czas zabrać się do pracy!

W basenie krakowskim jest głucho. Cracovia nie trenowała tej zimy w YMCE. Dopiero teraz mają białą czerwoni wrócić do pracy. W ciągu miesięcy zimowych pracowali tylko „na własną rękę” Rouppert i Grylewski. Pierwszy z nich osiągnął ostatnio 1.09 min. na 100 m. dow., drugi powinien uzyskać 1.11.

Stałym gościem zimowym była również w pływalni YMKI Nowakówna.

Pływaczka ta może doprawdy służyć za wzór pracowitości. Ostatnio pracowała pilnie nad stylem, na czas nie pływała. W najbliższych dniach Cracovia ma rozpocząć generalny trening. Zaczęło się od waterpolistów

Na ferenie Warszawy

Na boisku Skry w Warszawie organizują dn. 26 i 27 bm. gospodarze wiosenny turniej piłkarski z udziałem Gwiazdy, Makabi, Skry i Switu.

Klubu kl. B W. O. Z. P. N. zostały podzielone na 4 grupy po 6 w każdej. Sam podział uskutecznił został na podstawie nowego systemu, biorącego pod uwagę miejsce w tabeli w roku ubiegłym. Ostatecznie grupy wyglądają następująco:

I — Orzeł, Czarni, Zorza, Sarmata, Kordian, Jedność;

II — Sokoł, Zass, P.Z.L., Hakoah,

C.W.S., Ordono;

III — A.K.S., Zyrardowianka, Lawina, Samson, Hagibor, Kongresówka,

IV — Drukarz, W.A.T.T., Elektryczność, Bar-Kochba, Huragan, Reduta, R.K.S. Mazur (Radzymin), W. K. S. (W-wal), Sokół (Włochy), Przyszłość (Włochy), Echo (Zyrardów), R. K. S. Tramwaj, Stow. Mechaników Lotniczych, zostały przyjęte w poczet członków WOZPN. Wszystkie te kluby w roku bieżącym będą brały udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. C.

Mecze ping-pongowe, rozegrane w Warszawie, przyniosły następujące wyniki: Gwiazda — Sokół (Włochy) 5:2; Skra — Orzeł 7:0; Gwiazda — Menora 5:2; Skra — Jedność (Włochy) 4:3; Gwiazda — Zar 7:0.

Zawody kolarskie na rolkach, rozegrane po raz pierwszy w Polsce w sa li Osrodku W.P., zgromadziły na starcie rekordową ilość 45-ciu zawodników z Michałakiem i Włodarczykiem na czele.

Kierownictwo Ośrodka sprawdziło z zagrancji specjalną tarczę, zaopatrzoną we wskazówki, dokładnie wskazuje przestrzeń przebiegu przez zawodnika na rowerze.

W biegu 3 km. zwyciężył Włodarczyk, 2) Popowicz (WTW), 3) Michałak (Legia).

4 km. bieg naprzelą wśród walców kolejowych organizowany przez klub „Rezerwa” wygrał matematyk Miłoś (Rezerwa) w czasie 11:54.2; 2) Paprowski (miestow.); 3) Ciekach (miestowarsz.). Startowało 28 zawodników, ukończyło bieg 24. Organizacja dobra. (a.)

Podokręg Skierniewicki w skład którego weszły kluby ze Skierniewic, Zyrardowa, Łowicza, i miejscowości okolicznych, ma być w roku bieżącym powołany do życia przez Zarząd WOZPN. (a.)

Zarząd W. O. Z. P. N. znalazł ciekawe połączenie finansowe klubów stołecznych sprolongował wszelkie zalety klubów względem W. O. Z. P. N. do dnia 1 maja r. b. (a.)

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Gier Sportowych wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes — M. Krawczyk, wiceprezesi — kpt. Grucha i J. Miedziński, sekretarz — H. Olczakówna, skarbnik — Gołbek, członkowie bez mandatu — Rzepka i Kwast, kierownicy referatów: koszykówki — Olczewski, siatkówki — Konwerski, hasezy — Chrupczakowska, palanta — Zak i szczyptorniaka — Piotrowski. Przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — kpt. Baran, spraw sędziowskich — Ziemiakiewicz, a zatem nie weszli w skład zarządu zasłużeni działacze — dr. Chrapowicki i prof. Ziemiakiewicz, którzy z powodów zajęci osobistych wycofali swe kandydatury. (w. k.)

N. S.

Piłka nożna w Kielcach

Piłka nożna w Kielcach święci pierwszy rok istnienia jako zorganizowana jednostka zespółona z ogółem piłkarzy państwowego w Polskim Związku Piłki Nożnej. Football klubowi istniał wprawdzie już przed wojną, ale nie sześciu było przypadków spowodowanych, że do 1931 r. kluby kieleckie, które mogłyby już święcić 13—14 lecie swego istnienia (jak W. K. S. 4 p. p. Leg. z K. S. Makabi) nie należały do państwowych władz piłkarskich i były z tego powodu izolowane od reszty zamiejscowych zorganizowanych klubów. Dopiero w r. 1931, po porozumieniu się klubów miejscowych, wyłonione kierownictwo w osobach p. mjr. Jedrucha, kpt. Kowalowski, chorążego Pawełka, J. Zajęzgo i S. Ostrowicza sprężyło przystąpiło do pracy organizacyjnej. Nawiazano kontakt z Kiel. Z. O. P. N. w Częstochowie i ostatecznie zalegalizowano Podokręg Kielecki P. N. w Kielcach.

Z największą satysfakcją możemy skomentować fakt, że zarówno kierownictwo jak i kluby stanęły na wysokości zadania. Przeprowadzone w 1931 roku zawody kwalifikacyjne wyłoniły jako mistrza W. K. S. 4 p. p. Leg. vice-mistrza R. S. W. F. Gwiazda, dalsze miejsca zajęli Makabi, Serzelec, Hapcel, Tur i Odzież. Kluby Piłkarskie Zar i S. M. P. z powodu późniejszego zwołania do zawodów kwalifikacyjnych nie przystąpiły.

Ważne Zgromadzenie Kieleckiego podokręgu, które odbyło się 30.1 r.b. wybrało jednomyślnie absolutorium ugrupowania Kierownictwa i wybrało małą zmianą ten sam Zarząd, Zarząd

ukonstytuował się: mjr. Jedruch, prezes, kpt. Kowalowski, z-a prezes, chorążi Pawełek, kasjer, Julian Zajęzgo, sekretarz, J. Tempelowski i S. Ostrowicz, członkowie.

Aczkolwiek najtrudniejszą częścią pracy jest już za nami rok bieżący będzie bardzo ważnym etapem w rozwoju piłkarskiego kieleckiego. W bieżącym sezonie mamy ugruntować dotychczasowe wyniki i sukcesy. W pełnym też zrozumieniu poważ sytuacji przystępuję Zarząd Podokręgu, jak również i poszczególne kluby do nowego pierwszego normalnego rozgrywkowego sezonu piłkarskiego w Kielcach.

Mimo ogólnego kryzysu, bilans sportu lwowskiego za okres zimowy 1931/32 wykazuje poważne aktywność. Nie wprawili on wprawdzie Polski w zdumienie nadzwyczajnymi wyczynami, na horyzoncie jego nie pojawiły się frapujące talenty, jednak stwierdzić można bez najmniejszej przesady, że rozwija się coraz bardziej pomyślnie.

Sporty zimowe koncentrują się we Lwowie na trzech odcinkach: w narciarstwie, łyżwiarstwie i hokeju na lodzie.

Narciarstwo zdobyło sobie bezapalenie masy. Wystarczy tylko wybrać się w najbliższą okolicę, by przekonać się naocznie o olbrzymiej popularności wspaniałego sportu śnieżnego, który nie jest dzisiaj przywilejem pewnych sfer, lecz ogarnął dosłownie wszystkie stany.

Również i narciarstwo sportowe czyni stałe postępy. Liczba startujących była w każdym wypadku wyższa, niż lat ubiegłych, nie mówiąc o zawodach o odznakę sprawności, do których stanęło w ciągu dwóch tygodni około 500 zawodników. A przecież materiał idący luzem jest niejednokrotnie doskonały. W Stawisku. Wroclawie czy na wet na stokach podlowskich spotkać można chłopców zadziwiających doskonałym opanowaniem techniki i pewnością jazdy. To też zadaniem lwowskich stowarzyszeń narciarskich jest uchwycenie w ramy organizacyjne tych szerokich mas.

O ile łyżwy, jako miła rozrywka, cieszą się w Polsce olbrzymią popularnością, o tyle sport łyżwiarstwa znajduje się w pełnym zaniedbaniu. Kontrast jest w danym wypadku

ukonstytuował się: mjr. Jedruch, prezes, kpt. Kowalowski, z-a prezes, chorążi Pawełek, kasjer, Julian Zajęzgo, sekretarz, J. Tempelowski i S. Ostrowicz, członkowie.

Aczkolwiek najtrudniejszą częścią pracy jest już za nami rok bieżący będzie bardzo ważnym etapem w rozwoju piłkarskiego kieleckiego. W bieżącym sezonie mamy ugruntować dotychczasowe wyniki i sukcesy. W pełnym też zrozumieniu poważ sytuacji przystępuję Zarząd Podokręgu, jak również i poszczególne kluby do nowego pierwszego normalnego rozgrywkowego sezonu piłkarskiego w Kielcach.

Mimo ogólnego kryzysu, bilans sportu lwowskiego za okres zimowy 1931/32 wykazuje poważne aktywność. Nie wprawili on wprawdzie Polski w zdumienie nadzwyczajnymi wyczynami, na horyzoncie jego nie pojawiły się frapujące talenty, jednak stwierdzić można bez najmniejszej przesady, że rozwija się coraz bardziej pomyślnie.

Sporty zimowe koncentrują się we Lwowie na trzech odcinkach: w narciarstwie, łyżwiarstwie i hokeju na lodzie.

Narciarstwo zdobyło sobie bezapalenie masy. Wystarczy tylko wybrać się w najbliższą okolicę, by przekonać się naocznie o olbrzymiej popularności wspaniałego sportu śnieżnego, który nie jest dzisiaj przywilejem pewnych sfer, lecz ogarnął dosłownie wszystkie stany.

Również i narciarstwo sportowe czyni stałe postępy. Liczba startujących była w każdym wypadku wyższa, niż lat ubiegłych, nie mówiąc o zawodach o odznakę sprawności, do których stanęło w ciągu dwóch tygodni około 500 zawodników. A przecież materiał idący luzem jest niejednokrotnie doskonały. W Stawisku. Wroclawie czy na wet na stokach podlowskich spotkać można chłopców zadziwiających doskonałym opanowaniem techniki i pewnością jazdy. To też zadaniem lwowskich stowarzyszeń narciarskich jest uchwycenie w ramy organizacyjne tych szerokich mas.

O ile łyżwy, jako miła rozrywka, cieszą się w Polsce olbrzymią popularnością, o tyle sport łyżwiarstwa znajduje się w pełnym zaniedbaniu. Kontrast jest w danym wypadku

ukonstytuował się: mjr

Pokłosie mistrzostw Europy

Jak hokeiści Szwecji, dzięki jednemu zwycięstwu nad Niemcami 1:0 zdobyli zaszczytny tytuł



BARANY (WĘGRY).

Berlin, w marcu.

Gdy w niedzielę wieczorem grano zwycięskiej drużynie Szwecji jej hymn narodowy — odetchnęliśmy z ulgą. Proszę się nie dziwić; ktoś po tym marnym turnieju nie był przesycony hokejem? Wysłuchanie ze skrzeczącymi płyt gramofonowych 40 hymnów narodowych było ponad nasze siły. To też, jak wspomnieliśmy, 41-szy, zwycięski — grany tym razem przez orkiestrę — słuchany był z uczuciem ulgi.

Pod względem sportowym, stał turniej berliński na najwyższym poziomie. Tu niema żadnych ale; forma poszczególnych drużyn i równość ich szans dały widowisko pierwszorzędne.

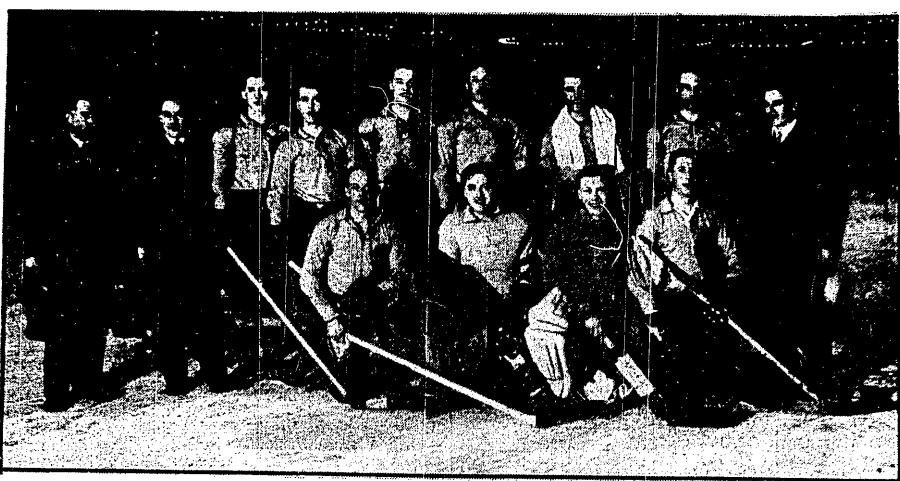
Czy Szwecja zdobyła sprawiedliwie tytuł mistrza Europy? Tak i nie. Była ona co prawda jedynym państwem, które w gronie faworytów (a więc finaliści, poza Czechami), osiągnęła jedyne zwycięstwo,



9-LETNIA ŁYŻWIARKA Gerta Boettcher, brała udział w ostatnich zawodach berlińskich zdradzając wielki talent.



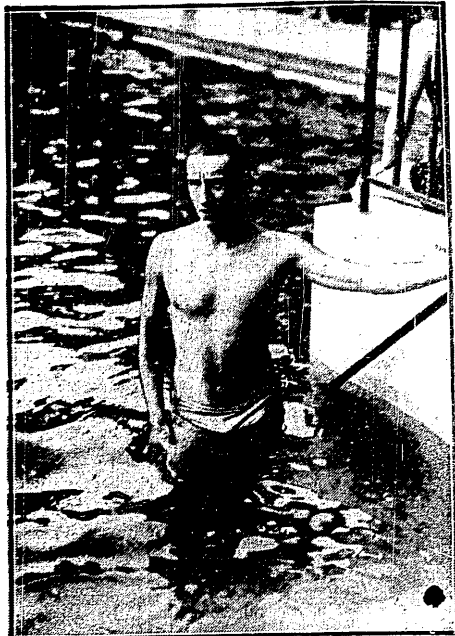
AS MOTOCYKLIZMU NIEMIECKIEGO, Toni Bauhofer, zwyciężył znowu na wielkich zawodach w Hanowerze mając b. silną konkurencję.



SZWEDZI ZDOBYLI MISTRZOSTWO HOKEJOWE EUROPY na turnieju 9 państw w Berlinie, bijąc m. in. Niemców 1:0, co zadecydowało o ich ostatecznym sukcesie.

rów, Eberle, zawiął samobójczą bramkę (przeciw Szwecji), co w turnieju, gdzie jeden punkt decydował o wszystkim, było grzechem nie do przebaczenia. Czwarte miejsce dopiero zajęli faworyci turnieju, Niemcy. Również stu procentowy prze-

padek, tym razem jednak spracowany. Szczerze mówiąc zawiedli Niemcy mocno. Wykazali oni minimalny brak opanowania taktycznego, nerwy nie pozwoliły im wykorzystać połowy umiejętności. Przeciwno Austrii, Szwajcarii i Szwecji grali Niem-



TARIS (FRANCJA)

cy po jednej tercji świetnie, w pozostałych dwóch, a przede wszystkim przeciw Czechom — fatalnie. Odnosi się to do dwu gwiazd: Jaeneckiego i Balla, którzy, gdy kilka pociągnięć kombinacyjnych nie przyniosło natychmiast efektu, wpadali w histериę, wyrażając się bądźto dziwnymi, do niczego nie prowadzącymi atakami, bądźto kompletną indolencją. W każdym razie atak rezerwowi (Scheublein, Strobl, Herker) przeliczył reprezentacyjny bezbolesnie. Najlepszym graczem zespołu był Schrötle na obronie.

Ciepłe słowo należy się Czechom. Przyjechali bez Malecka, a więc na pewne stracenie, w pierwszym meczu finałowym stracili Dorazila, w ostatnim dr. Pusbauera, ale trzymali się bardzo dzielnie. Bez Malecka była drużyna czechów jak bez stępu pacierzowego, ale walczyła ambitnie, nie mając nic do stracenia, była chwilami groźna dla Niemców i Szwajcarów. Z juniorów czeskich wyróżnili się Cetkowsky i Svihovec, ze starej gwardii doskonały Tozicka, Hromádka na poziomie najwyższej klasy, stary, sympatyczny interakcjonal, dr. Pusbauer.

Zwycięzcy w turnieju pocieszenia, Francuzi, dopiero w ostatnich dniach (przeciw Anglii i Rumunii) zadowolili. Gra ich wноси zawsze dużo dynamiki, jest jednak zupełnie pozbawiona systemu i myśli. Gracze franko-amerykańscy niczego pozytywnego nie pokazali; najlepsi w zespole byli: Hassler, Munz, Quaglia.

Anglicy w obecnym składzie są mocno niewyraźni. Zbyt dobrze tkwią nam w pamięci wyczyny London Lions, studentów z Oxford czy Cambridge, aby nie krytykować bezbolesnie zespołu, który w Berlinie zajął siódme miejsce. Jasnym punktem był młodzieńcy Davey, hokeista o wielkiej przyszłości.

Mile rozczarowała Łotwa, która po fatalnym debiucie (0:7

z Czechami) nabierała z meczu na mecz rutyny i umiejętności. Odwrotnie działo się z Rumunią, grającą z dnia na dzień gorzej. Ich ostatnie miejsce jest najsprawiedliwszym wyrokiem ubiegłych mistrzostw.

O popularności turnieju można było mówić tylko w pierwszych dniach; komplet publiczności był tylko raz: na meczu Austrii — Niemcy. Systemowi turnieju zawdzięczają gospodarze, że w ostatnich dniach było zżęsto pusto, nawet mecz ze Szwecją nie ściągnął oczekiwanym mas.

Do najcięższych błędów zaliczyć musimy licencje dla Morrisa, Murphy'ego i Michaelisa na udział w zespole Francji, Granta w Rumunii; również nikt nie miał odwagi na poruszenie sprawy zarobków reprezentantów niemieckich uzyskanych z filmowania zawodów hokejowych. Te zawiślane historie, muszą się wcześniej czy później wyjaśnić.

H. Gliner.



MISTRZ AMERYKI na kortach krytych, G. S. Mangin, pokonał w finale Shielisa w 4-ch setach.



OXFORD — CAMBRIDGE. Tłumy widzów nad brzegami Tamizy.



SZWECJA — NIEMCY 1:0. Moment z meczu, który zadecydował o zdobyciu przez Szwecję tytułu mistrza Europy w hokeju.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalaty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10 t.l. 693-72.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI